

Kołysanka dla śpiących inaczej – Joanna Lewandowska

Umrzeć

Gdyby, gdyby wiosną

Ale nie tak jakoś ostro

Na spokojnie, przez przypadek

Może we śnie, jak mój dziadek

Ze spokojem w duszy, w głowie

Właśnie, we śnie, jak mój dziadek

A nie w panice, jak pasażerowie jego autobusu

Obudź się i żyj, obudź się, nie śpij

Bo mówią: sen to zdrowie

Ale już nikt nie powie

Że kiedy sen omami cię

To możesz przespać i własne zdrowie

Filozofia zeń

Masz życie, to korzystaj zeń

Żyć się godzi, jednak żywi

Spanie nieuczciwe

To zmarnowany sens i tlen

Żyć się chciało by

Tak między "be" a "not to be"

Ale życie, aby aby, jakby dla zabawy

To zmarnowany sens i tlen

Szczęście domu nie omija

Gdzie się ktoś uwija

A nie owija w koc i śpi

Zakręt w prawo, zakręt w lewo

I rów

Obudź się i żyj, obudź się, nie śpij

Toż nawet pośród zwierzy

Leżenie się nie szerzy

Korzysta zwierz ze swoich leż

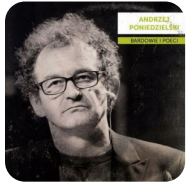
Kiedy leżenie mu się należy

Filozofia zeń

Masz życie, to korzystaj zeń

Żyć się godzi, trochę żywe

Spanie nieuczciwe
To zmarnowany sens i tlen
Żyć się chciało by
Tak między "be" a "not to be"
Ale życie, aby aby, jakby dla zabawy
To zmarnowany sens i tlen
Szczęście domu nie omija
Gdzie się ktoś uwija
A nie owija w koc i śpi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych